

madzonych. Między innymi przemawiał rodak nasz, dr. Babiński z Paryża, neurolog o światowej sławie. Wieczór zajął rant w salonach Resursy Obywatelskiej przy udziale przeszło czterystu osób ze

guje na szerokie popularyzowanie wśród społeczeństwa. Nietylko bowiem przyniesie ona korzyść młodemu pokoleniu, lecz jest także czynem społecznym i narodowym.

wać powinna. Pod tym względem zwłaszcza była Kongresówka przedstawiała ogromne braki, szkolnictwo bowiem tej dzielnicy, jakie otrzymaliśmy w spuściznę po rządzie rosyjskim, nie odpowiadało najskromniejszym nawet wymaganiom. W interesie rządu rosyjskiego leżało, aby lud jak najdłużej pozostał w stanie ciemnoty, nie zakładano też szkół, te zaś, które musiały być do życia powołane oddawano pod kierownictwo sił niefachowych, ze szkolnictwem nie wspólnego nie mających.

Jednym z pierwszych starań Rządu polskiego było zatem naprawienie tych braków. Robotę zacząć musiano od samego początku, organizując w postępowy sposób istniejące już szkoły, zakładając nowe i przysposabiając dla nich fachowe siły. Poprawiono też bardzo wybitnie materialny byt naszego nauczycielstwa, aby młodzież zachęcić w ten sposób do garnięcia się w jego szeregi.

Powstał przede wszystkim cały szereg seminariów nauczycielskich, tak męskich jak i żeńskich, aby nowo powstałym szkołom dostarczyć odpowiedniej liczby sił należycie wykształconych, dla nauczycieli, pracujących już w zawodzie, urządza się stale kursy, na których znajdują sposobność zapoznania się z wymogami nowoczesnego szkolnictwa, ułatwia się korzystanie z dobrodziejstwa nauki przez zaopatrywanie jej w podręczniki szkolne, niejednokrotnie także w odzież i żywność. Rozwinięto w tym kierunku bardzo intensywną działalność, a starania te spotykały się z życzliwym przyjęciem szerokich mas, które poznały nareszcie korzyści płynące z oświaty i przestały spoglądać nieufnie na nauczyciela, widząc w nim swego dobrego doradcę i dobrodzieja.

Organizowanie nowych szkół powszechnych postępuje w żywym tempie, w ślad zatem powstają w różnych okolicach kraju seminaria nauczycielskie i niedługo już może doczekamy tej chwili, że każda polska wieś będzie mieć swą własną szkołę.



Nowa placówka oświatowa: Grono nauczycielskie i uczniowie nowo założonego Seminarium Nauczycielskiego w Sosnowcu.

świata naukowego i politycznego. Przemawiali na temat przyjaźni francusko-polskiej między innymi min. Chodźko i Skirmunt, dr. Roger i t.d. Jenerał Haller i pułk. Gantier byli przedmiotem serdecznych owacji zgromadzonych.

Dzień 19. września przeznaczono na zwiedzanie miasta i dalszy ciąg referatów, które wygłoszono w sali Towarzystwa Lekarskiego. Referowali Polacy i Francuzi z najróżnorodniejszych dziedzin medycyny.

Po porannych obradach i dalszym zwiedzaniu miasta odbył się w sali Resursy Kupieckiej obiad, wydany przez profesorów Uniwersytetu warszawskiego na cześć francuskich kolegów. Popołudnie zajął dalszy ciąg referatów i *garden-party* w Agrikoli, wieczorem byli goście francuscy w Teatrze Wielkim na przedstawieniu baletu „Pan Twardowski“.

W następnym dniu zwiedzano warszawskie urządzenia sanitarne, a dalszy ciąg obrad wypełniły odczyty i wykłady naszych lekarzy z zakresu chorób infekcyjnych mało znanych na Zachodzie, jak tyfus plamisty i czerwotka, poczem nastąpiło zamknięcie Zjazdu. Wieczorem odbył się rant w sali Resursy Obywatelskiej.

Zjazd warszawski zacieśnił węzły między lekarzami polskimi i francuskimi, którzy odtąd pozostawać będą ze sobą w bliższych stosunkach naukowych, a jego następstwem będzie ułatwienie polskim lekarzom dalszego kształcenia się na uniwersytetach francuskich. Następny zjazd ma się odbyć za dwa lata w Paryżu.

Serdecznie żegnani opuścili francuscy goście stolicę Polski. Część ich powróciła do ojczyzny, część zaś osobnym pociągiem sanitarnym wyjechała do Krakowa.

## Krakowskie kolonie dzieci robotniczych.

(Do ilustracji na str. 3).

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci urządziło w roku bieżącym dwie kolonie dla dzieci robotników krakowskich na Śląsku Cieszyńskim i na Orawie. Kolonie te przyniosły ogromną korzyść. Dzieci rozwinęły się fizycznie i duchowo, odżyły się, wypoczęły, a przytem poznały południowo zachodnie kresy Polski. A obok tych korzyści były jeszcze inne.

Dzieci krakowskie zaniosły na kresy „polskiego ducha“ jak się wyraził jeden z gazdów orawskich. Swemi śpiewami, przedstawieniami, całym swym życiem gwarnym, wesołym, a przede wszystkim nawskróś swojskim! agitowały nieświadomie na rzecz polskości na kresach, zyskując sobie wszystkie serca.

To też gdy w dniu 31 sierpnia ostatnia partya dzieci opuszczała kolonie, nie szczędzono jej dowodów szczerzej, niewymuszonej sympatii i życzliwości. Gazdowie i gazdzianki częstowali dzieci, odprowadzali je na dworzec, domagali się, aby kolonia przyjechała na przyszłe lato.

Rycina nasza przedstawia właśnie drugą partję dzieci ze Śląska Cieszyńskiego (w Jaworzu koło Bielska). Wskutek trudności komunikacyjnych nie dało się sfotografować kolonistów orawskich, a szkoda, bo sprawa kolonii wakacyjnych na kresach zasłu-

## Nowa placówka oświatowa.

Z zadowoleniem stwierdzić należy, że nasze władze centralne nie szczędzą starań i wydatków, aby oświatę, zwłaszcza na najniższym jej stopniu, doprowadzić do stanu, w jakim się dawno znajdo-



Zbliżenie między Watykanem a Kwirynałem: Ojciec św. Benedykt XV. przemawia do przedstawicieli katolickiej młodzieży włoskiej, zebranej w ogrodach watykańskich, obok grotty Matki Boskiej z Lourdes.